

Chotnicka

P I I S M O P. S. K.

Rok III

Kwiecień, 1945 r.

Nr 4 (29)



PIŚMIENNICTWO POLSKI PODZIEMNEJ

(Publicystyka i beletrystyka)

Ilećko pisze się o literaturze w Kraju, pod pióro ciśnie się lista strat kultury polskiej, po prostu nekrologi. Mimo, że i w tej dziedzinie każda prawie wieść z Kraju brzmi jak dzwon ze cmentarza, jest w tym ujmowaniu jednak zwykle nieświadomość albo niesprawiedliwe uproszczenie. Literatura polska, skryta do podziemi, nie tylko trwa, ale walczy, rozwija „przędę myśli” przedwojennej i sięga po światy nowe, nie odkryte. Nie ma zbyt wiele materiałów literackich z Kraju, jednak te, które są, napawają zdumieniem i zapowiadają, że to współczesna emigracyjna literatura polska jest raczej echem Zachodu lub przeżywaniem na nowo starych treści, a tam, w Domu tworzy się literatura wielka, nowa, oryginalna, samorodna. Pisma krajowe sygnalizują, że „w podziemiach pracuje legion poetów i pisarzy”.

Nie mamy jeszcze tego szczęścia co Francuzi, aby już móc ujawnić twórczość podziemną, aby wypełniło się hasło krajowe „Dźwigarów”: „Wielkie twórcze napięcie naszego życia w podziemiu przeniesiemy na wolną ziemię”. Możemy wszakże śmiało przeprowadzić analogię polską do zmarłychwstania literatury francuskiej. Oto równocześnie z żołnierzami Armii Krajowej kiedy jeszcze strzały nie ucichły na ulicach Paryża, Akademia Francuska zebrała się, by skreślić nazwiska tych jej członków, którzy zdradzili „najwyższe dziedzictwo Francji — wolność myśli”. Na jaw dziś wyszło w najszcześliwszym kraju Europy, że w wielkim literackim ruchu podziemnym dom wydawniczy Resistance grupował najwybitniejszych pisarzy francuskich, jak Duhamel, Oudard, Malraux, Vildrac, wydawał pismo „Lettres Françaises” i w słynnych „Wydawnictwach Północy” drukował dzieła Mauriaci, Maritaina, Aragona, Eluarda, Cassou, wśród nich wspaniała „Le silence de la mer” („Cisza morska”) Jeana Desvignes, wówczas wydaną pod pseudonimem Vercors. Podobnie jak w Polsce wśród pisarzy podziemia znalazło się we Francji wielu takich, którzy nigdy przedtem nie pisali, a w warunkach bojowych chwycili za pióro pod wpływem wewnętrznego przymusu. Podobnie, jak w Polsce, obok kontynuatorów wielkiej poezji z Aragonem na czele, odezwali się poeci młodzi. Eluard wydał podziemne wiersze w dwu głośnych dziś antologiach „Honneur des poètes” i „Europe” (jest w nich niejeden motyw polski).

O polskiej literaturze podziemi można dziś mówić tylko na podstawie ułomków, które dalekimi i trudnymi drogami dochodzą do nas i są publikowane w emigracyjnej prasie lub przedrukach książkowych (wybór tych przedruków bywa najczęściej tendencyjny, dokonywany sub specie satysfakcji politycznych partyj). Podobnie Kraj przedrukowuje wybitniejsze pisma emigracji. To też pewne, że wielu znakomych pisarzy nie ujawnia dotąd napisanych dzieł. Nasz tedy obraz literatury Kraju składa się z przypadkowych fragmentów.

Prawdą najniewątплиwszą jest, że zwracanie się do literatury Kraju jako do rekwizytorni powierzchownych, nieco egzotycznych, patriotycznych i bojowych frazesów, jest omyłką, bo tamta twórczość

jest źródłem nowych idei. „Może nigdy jeszcze — czytamy w podziemnej „Kulturze Jutra” — w historii naszej kultury i życia politycznego nie zaznaczył się tak silny pęd ku reformom ustrojowym i nowym koncepcjom pedagogicznym, socjalnym, gospodarczym, historiozoficznym — jak w ostatnich latach pod okupacją niemiecką. Można by szukać analogii chyba tylko w XVI wieku...” kiedy to stawał przed oczyma wybitniejszych Polaków palący problem naprawy ustroju, albo też w dobie Wielkiej Emigracji, choć ówczesne rzuty ideowo-ustrojowe miały charakter filozoficzno-religijny (mesjanizm), gdy obecne tendencje idą raczej w kierunku konkretyzacji programowych wizji światopoglądowych...” („Walka o człowieczeństwo”). Jest w tejże informacji zarazem i charakterystyka zasadniczego profilu twórczości literackiej w dzisiejszej Polsce. Dziennikarz, który przez dwa i pół roku przebywał pod okupacją w Kraju, a potem przybył do Londynu, Wacław Sledziński, tak ujmuje swe refleksje w artykule „Młoda Polska Podziemna” (zob. „Ochotniczka” styczeń 1945): „Symbolem dzisiejszej rzeczywistości polskiej nie jest Oświęcim, a głód nie jest treścią życia. Polska w ciągu tych kilku okupacji stworzyła zupełnie nowe życie, zupełnie nowy świat. Naród polski, który nigdy nie pogodził się z narzuconą tyranią, nie opuścił również rąk, nie rozpacza nad swoim losem i cierpieniem. Pod-

ziemne państwo polskie nie jest fikcją. Jest tworem realnym i potężnym. W nim należy szukać duszy dzisiejszego Kraju i w nim należy widzieć symbol tego wszystkiego, co mieści się w pojęciu „Kraj”.

O geograficznym układzie twórczości literackiej w Kraju da się powiedzieć tyle tylko, że kwitnie ona wszędzie tam, gdzie sięga Polska i że właśnie bujnie, na przekór zmiennym burzom świata, ciągnącym od wschodu i zachodu, rośnie we Lwowie i Wilnie. Warszawa jest, a raczej była stolicą Polski Podziemnej i literatury podziemnej.

Ogromny rozwój czasopiśmiennictwa i publicystyki upowszechnia w Kraju wymianę myśli, pulsującą w organizmie narodu jak krew bez przerwy i jak krew namiętnie. Napięcie ideowe, wielodrożność poszukiwań poszczególnych grup i jednostek są żywsze, niż za czasów niepodległości, a o tyle od tamtych dziejów różne, że nie tkwiące biernie i uporczywie w przeszłości, lecz wybiegające śmiało na przeciw przemianom wojującego świata. Już inne rysują się podziały ideowe w Polsce, a wspólną ich cechą jest zdecydowana walka ze złymi nałogami przeszłości. Europejskość, wiedza o życiu i przemianach na Zachodzie, przystosowanie się do zmian strukturalnych, materialnych i polityczno-moralnych świata wygląda jak cud w podziemiach umęczonego i odpychanego od kultury narodu.



Prasa Polski Podziemnej

Czasopiśmiennictwo polityczne, informacyjne, wojskowe i fachowe w Polsce nie należy do ram tego szkicu. Trzeba by chyba ograniczyć się do zanotowania tytułów najważniejszych periodyków o wysokim poziomie publicystycznym i literackim. A więc idąc za wspomnianym Sledzińskim i mając na uwadze pewną odmienną ideowego kolorytu w stosunku do przedwojennych grup politycznych, wyróżniamy: czasopisma ideowe i kulturalne: socjalistyczne — „Piomienie”, „Życie sztuki”, „Dźwig”, syndykalistyczną „Myśl”, ludową — „Młodzież” (jest znacznie więcej pism ludowych, ale raczej aktualno-politycznych. Wybór z nich wydany w Londynie p.t. „Światła z podziemi”, „Kraj mówi” i in. — w ogóle poprzedni rząd lubował się w przedrukach pism ludowcowych), organy demokratów — piśmudczyków „Państwo Młodych”, „Dziś i Jutro”, Frontu Odrodzenia Polski „Prawda Młodych”, narodowe periodyki: „Młoda Polska”, „Praca i Walka”, „Patrol”, „Młodzież Imperium”, „Sztuka i Naród”. W okresie wzmózonego terroru niemieckiego w r. 1944 spotęgował się niezwykle ruch piśmienniczy i pojawiły się dalsze czasopisma kulturalne: „Kultura Jutra”, „Miesięcznik Literacki”, „Nurt”, „Przegląd Kultury”, „Sprawy Narodu”, „Sprawy Kultury”, „Kultura Polski”, „Dźwigary”, „Nauka i Sztuka” i t. d. Gdyby, dodać do tego jeszcze niezliczoną ilość dzienników i periodyków politycznych, poświęcających wiele miejsca kulturze, znane pismo kobiece „Żyvia” i jej dodatek dla dzieci „Biedronka” oraz całe konstelacje pism prowincjonalnych — będzie to uzupełnienie obrazu ruchu czasopiśmienniczego w Polsce.

Ale na czasopismach nie wyczerpuje się kulturalne życie Kraju. Płynnie tam stały nurt wydawnictw książkowych, broszur, manifestów, jednodniówek. Istnieją systematyczne wydawnictwa publicystyczne, historyczne, polityczne. Istnieją grupy literackie, żeby wymienić trzy tylko najpopularniejsze: zespół „Sztuki i Narodu” (albo „Ruchu Kulturowego”), zespół „Dźwigarów” i „Grono poetów i pisarzy ludowych”. Te środowiska z natury rzeczy są zamknięte i stanowią osobne szkoły ideowo-literackie.

W okresie zaciętej walki o istnienie narodu i jego odrodzenie na czoło wybija się, rzecz jasna, publicystyka. Tematyka jej jest bardzo rozmaita. Oto tytuły pierwszych lepszych z brzegu książek, wydanych w Kraju: „Socjalizm wobec współczesnych zagadnień społecznych, politycznych i gospodarczych”, „Chłopi i Polska”, „Zagadnienie totalizmu”, „O co walczy naród polski?”, „Polska a Rosja”, „Między Wschodem a Zachodem”, „Dzieje polskiej granicy”.

Niekiedy pojawiają się w Kraju zdumiewające swą gigantycznością i planowością prace. Więc Kierownictwo Sił Zbrojnych ogłasza i publikuje rozległą ankietę p. t. „Oblicze duchowe Sił Zbrojnych Polski” (wyjątki drukowane w londyńskiej „Bellonie”) — gdzie pośród przedniego znawstwa przedmiotu przewija się najbardziej postępową wojskową myśl wychowawczą, mimo izolacji Kraju od wzorów zachodnich. Aż radość rozpięra duszę, że nasze własne doświadczenia doprowadzają nas do myśli, z jakich mógłby być dumny najlepszy teoretyk wojskowego wychowania na Zachodzie. Ta nowoczesność, wiedza, światłość promieniają w całej publicystyce krajowej. I mimo, że pisarze w Polsce piszą swe

dzieła z rewolwerem w drugiej ręce, że każdy stuk może być sygnałem rewizji, nie ma w tych pracach piętna męczeństwa, ale właśnie duma, szerokość horyzontów, wiara, że w przyszłości Polski jest przyszłość świata i odrodzenie człowieka. Właśnie odrodzenie człowieka, walka o charakter narodowy, „nowy człowiek w nowej Polsce”, to dominanta publicystyki w Kraju. Jeden z największych poetów podziemia, Bratny, pisze: „Narodzona w wojnie wola mocy stanowi zasadniczą wkład okresu pięcioletniej niewoli i walki o polski charakter narodowy”. Polska jest tam w Kraju rzeczywistością, pewnikiem, treścią i formą, a chodzi jedynie o pełnię i ducha treści i formy. Bo tam wiedzą od dawna, o ileż trzeźwiej i odważniej niż my, że „do starej Europy powrotu nie ma” i trzeba, pilnie słuchając świata, szukać własnych dróg.

Wcale dobre pojęcie o problematyce publicystycznej w Kraju daje przedruk broszury Andrzeja Brzozy: „O powołaniu naszego pokolenia” w Bibliotece „Orła Białego”. Walka o elementy charakteru narodowego, to treść jej. Szkoda, że nie dotarła



Znak Armii Krajowej

do nas książka, która w Kraju stała się kulturalnym wydarzeniem, R. Jadźwina „Skąd i dokąd idziemy” (wyd. „Załoga”) — „przewodnik po zagadnieniach kultury współczesnej”. Praca uplanowana jest na szerokim horyzoncie wiedzy filozoficznej a ideą jej jest narodowy personalizm. W ogóle publicystyka Kraju wypełniona jest problematyką filozoficzną, niekiedy wręcz spekulatywną. Syntetyczny artykuł w „Kulturze Jutra” p. t. „Walka o człowieczeństwo” charakteryzuje polskie życie duchowe pod okupacją i dostrzega w nim: zadziwiającą żywotność, odporność typu moralnego (spokój, umiar, brak fanatyzmu, pogarda dla okrucieństwa i barbarzyństwa, poczucie sprawiedliwości), poczucie odpowiedzialności narodowej, pogiębiony chrześcijaństwo (zmierzch lewicy materialistycznej), humanizm. Cóż można dodać jeszcze do tej charakterystyki? Że publicystyka w Kraju na ogół odeszła od historycznych sporów partyjnych, że gardzi narzucaniem swych poglądów, a szanuje poszukiwanie prawdy przez innych, że próbuje syntez polityczno-społecznych, że wreszcie nacjonalizm obok humanizmu jest w niej równie

wyrazisty, jak wstręt do komunizmu i innych form totalizmu.

Na pograniczu publicystyki i prozy beletrystycznej stoi wydany w Warszawie, w marcu 1943, a przedrukowany w Glasgow zbiór reportaży z życia i walki pod okupacją niemiecką p. t.: „Z pierwszej linii frontu”. Wymownym świadectwem położenia Polski jest pierwsza karta książki, gdzie napisano: „Do powstania książki tej przyczynili się: tropiony konspirator, ocaleni z pogromów, sędzia, któremu wciśnięto pióro do ręki, wywłaszczeni, matka, której dzieci wyrwano na poniewierkę, świadkowie egzekucyj publicznych, historyk literatury, który stać się musiał historykiem męczeństwa swego narodu, ludzie, których zeznania posiadają już certyfikat śmierci, przechodzień, żołnierze”.

O problematyce społecznej i estetycznej literatury pięknej, o poglądach Kraju na funkcję piśmiennictwa będzie mowa przy sposobności przeglądu poezji (który ukaże się w dalszych numerach „Ochotniczki”) Proza ma w swej skarbnicy powieści (n. p. nieznaną nam „Kwiaty z drzew zakazanych”), prozę poetycką („Na śmierć St. Łomienia”, rozstrzelanego redaktora „Sztuki i Narodu”), ale przede wszystkim ogromną ilość nowel, opowiadań i reportaży bojowych z walki zbrojnej i codziennej walki o byt. Ukazują się całe ich zbiory n. p. „W ogniu” (Warszawa, 1944) lub „Polska karząca” (o wielkim napięciu dramatycznym, wrażeń niezmiernie szczyrych, bezpośrednich i plastycznych). Do Londynu dotarł z Kraju skrypt, wydany pod pseudonimem Wity Marciniowskiej p. t. „Kroniki Generalnej Gubernii”. Jest to najbardziej dokumentarny i epicki obraz życia pod okupacją. Autorka pisze we wstępie: „Zawarte tutaj skrawki faktów i zjawisk zgarnięte są z ulic, domów, pociągów, szos i ścieżek leśnych”. Na plan pierwszy wysuwa autorka tragedię rodzin.

Z przeglądu piśmiennictwa Polski Podziemnej musimy wyłączyć książki napisane już na emigracji, choć przeżyte w Kraju lub w niewoli, a więc Marty Wańkowi-czówny pamiętnik „W szpitalu pod dwiema okupacjami”, Jerzego Pomiana „Z ziemi polskiej do Szkocji”, Mariana Piotrowskiego opowiadania „Przygody jeńca polskiego”, Wacława Sledzińskiego „Swastyka nad Warszawą”. Światowego rozgłosu nabrała książka kuriera Polskiej Armii Krajowej na szlaku Warszawa — Londyn, Jana Karskiego. Jest to zbiór reportaży p. t. „Historia państwa podziemnego” („Story of secret state”), wydanych w języku angielskim w St. Zjedn., który osiągnął cyfrę nakładu 350.000.

Historia literatury polskiej zachowa w trwałej pamięci klejnoty piśmiennictwa, szlifowane w podziemiu.

Jan Bielatowicz

Apel Związku Polek w Ameryce do matek amerykańskich

„Chicago Herald” w numerze z 15 marca donosi, że Związek Polek w Ameryce, na czele którego stoi Honorata Wołowska, opublikował apel do amerykańskich matek, w którym między innymi czytamy:

„Jesteśmy głęboko przybite z powodu wielkiej niesprawiedliwości, jaką uczyniono Polsce przez decyzję konferencji krymskiej”.



Poświęcenie ruchomych kantyn N. C. W. C.

W dniu 18 marca b. r. J. E. Ks. Nuncjusz Cortesi dokonał poświęcenia 6 wozów kantyn ofiarowanych przez katolików amerykańskich (N. C. W. C.) żołnierzom 2. Korpusu. Na uroczystości obecni byli J. E. Ks. Biskup Gawlina, płk. Wollen, jako przedstawiciel dcy Korpusu, Szef Duszpasterstwa ks. Wł. Cieński Insp. P.S.K. Br. Wysiochowa i inne osobistości. Ks. kpl. Alojzy Wycisło, dyrektor S. P. K. P. (Służ-

by Pomocy Katolickiej Polsce — oddziału N.C.W.C.), którego staraniem wozy zostały ufundowane i przesłane do Europy, wygłosił przemówienie okolicznościowe i przekazał sprzęt przedstawicielom Korpusu. Wozy otrzymała do pracy Kompania Kantyn Polowych P.S.K. Po uroczystości obecni podejmowani byli herbatą w Domu wypoczynkowym N.C.W.C. dla P.S.K. i P.C.K. przy ulicy Boncompagni 18.

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 23)

Biblioteczka licząca zaledwie 340 tomów (w tym wiele broszur) nie może zaspokoić potrzeb, a nawet głodu czytelniczego.

Kierowczynie wyjeżdżające na świadczona chcą mieć przy sobie książkę, by gdzieś na postoju lub w przerwie obiadowej czytać, gdyż w domu nie ma na to czasu, ani warunków. Wyjeżdżają przecież o świcie, a wracają o zmroku.

Świetlica stara się jednak zaspokoić głód słowa. Od przybycia na nowe m.p. rozsprzedano na terenie kompanii czasopi-

smi i książek na sumę 35.565. lirów. Zakupiono też wszystkie nowe wydawnictwa do biblioteki. Obecnie w świetlicy jest równocześnie nasza jadalnia. Podczas posiłków, jak również w czasie przerwy obiadowej nadaje się muzykę i komunikaty.

W świetlicy odbywają się przeglądy prasy, pogadanki, wykłady i próby. Natomiast wieczory rozrywkowe odbywają się w sali Y.W.C.A., gdzie jest więcej miejsca. Tam więc wyświetla się filmy, odbywają się koncerty i rewie.

Ale nasza świetlica jest naszym pięknym domem.

Świetliczarka

Żegnamy koleżanki, które pojechały do szkoły

Wczoraj pożegnałyśmy się z naszymi koleżankami, które wyjechały do szkoły. Opuściły nas, co prawda, koleżanki dobre i miłe, z którymi żyłyśmy się w pracy, opuściły nas na długo, może nawet na zawsze, a my zamiast martwić, cieszymy się bardzo. Cieszymy się ich radością, bo wszystkie, które tego pragnęły, dostały się do szkoły.

Piszemy ten list do Redakcji „Ochotniczki”, by tą drogą podzielić się naszą radością z innymi koleżankami i by podziękować Inspektoratowi P.S.K., że myśli o przyszłości, że realizuje w swojej pracy możliwości nadrobienia wielkich luk w wykształceniu młodych.

Chcemy podzielić się z Szanowną Redakcją naszymi myślami i pragnieniami w tej sprawie.

Zostało nas mniej w kompanii, zwłaszcza dotkliwie braki w ludziach odczuwa nasz pluton, z którego do szkoły poszło największej koleżanek. Mimo to, godzimy się pracować więcej, godzimy się pracować dłużej, by nieobecność uczących się koleżanek nie dała się odczuć w rezultatach naszej pracy.

My wszystkie, które ukończyłyśmy już szkoły i te, którym nie danym było wcale kształcić się dawniej, pragniemy ułatwić naszym koleżankom możliwość ukończenia nauki i studiów.

Jesteśmy pewne, że w ten sposób wypełnimy ważny obowiązek z myślą o przyszłości Polski, że tą drogą będzie można uzupełnić szeregi tępionej systematycznie od lat inteligencji polskiej.

Chciałybyśmy, żeby ta nasza wiara, dopięgowata w pracy szkolnej uczące się koleżanki, które pożegnałyśmy z żalem ale i z wielką radością.

Ochotniczki 3 plutonu
jednej z Komp. Transp. P.S.K.

TREŚĆ NUMERU

- | | | | |
|--|--------------------|---|-------------------|
| 1. Podstawa prawna | Andrzej Kusitło | 10. Setki kobiet-żołnierzy A.K. zwolnionych z obozów jeńców w Niemczech | |
| 2. Poznań—miasto uparte | Art | 11. Rosną drzewa na Kosowym Polu | Starv Jug |
| 3. Poznań | Aleksander Janta | 12. Nasze ochotniczki z Francji | Amelia Farkiewicz |
| 4. Zwycięstwo—i co potem? | J. Ż | 13. Życzliwość martwych przedmiotów | B. W. |
| 5. „Na naszych sztandarach niesiemy wolność” | Przem. Nacz. Wodza | 14. Świetliczarka | Seweryn Ehrlich |
| 6. „Kobiety amerykańskie patrzą z podziwem na pracę kobiet polskich” | | 15. W świetlicy dla chorych | A. G. |
| 7. Gen. Z. Bohusz-Szyszko | | 16. Ochotniczka C.W.A. przy klawiaturze | Irena Sypniewska |
| 8. Pierwszy pobyt Mickiewicza we Włoszech | Stanisław Piekut | 17. Listy do Redakcji | |
| Piśmiennictwo Polski Podziemnej | J'n Bielatowicz | | |

WŁOCHY, 1945 r.

„Ochotniczka” ukazuje się raz w miesiącu

Wydawca: Oddział Kultury i Prasy 2 Korpusu
Redaktorka Naczelna: dr Hermia Naglerowa
Adres redakcji i administracji: Polforces CMF 62

„Ochotniczkę” nabywać można w Referatach Kultury i Prasy 2 Korpusu, w Oddziałach P.S.K., w Kantynach polowych, oraz Świetlicach

Cena 20 lirów

TŁOCZONO w DRUKARNI POŁOWEJ